

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE
II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

Poniedziałek 5.01 Dzień powszedni lub bł. Marceliny Darowskiej (wsp. dowolne)

7⁰⁰ + Ks. Władysława Saletrę (r. śm)

Wtorek 6.01 Objawienie Pańskie (uroczystość)

8⁰⁰ 1) + Ryszarda Dąbrowskiego (r. śm.), Tadeusza, Piotra, Janinę Rabiejów z int. rodziny.

2) + Annę Salamon (r. śm.), zmarłych z rodziny Salamonów, Helenę Węgrzyn, Józefa Gibasa z int. rodziny

12⁰⁰ + Franciszkę, Antoniego, Józefa, Janinę, Andrzeja, Tadeusza Tkaczów, Tadeusza Wiesława z int. rodziny

16⁰⁰ 1) O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Leona i Janiny

2) + Stanisława Rozparę i o zdrowie dla matki Cecylii z int. córki Mileny z mężem

Środa 7.01 Dzień powszedni lub św. Rajmunda z Penyafor (wspomnienie dowolne)

7⁰⁰

Czwartek 8.01 Dzień powszedni

7⁰⁰ + Juliana Stachurę, Stanisława Stachurę z int. Wierzbickich

Piątek 9.01 Dzień powszedni

7⁰⁰

Sobota 10.01 Dzień powszedni

7⁰⁰ Do Dzieciątka Jezus z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu w dniu 18 urodzin Izabeli Prędoty i Elżbiety Prędoty z int. babci

7³⁰ + Antoniego, Stefanę, Danutę Nosków z int. Mariana Noska

NIEDZIELA 11.01 Niedziela Chrztu Pańskiego

8⁰⁰ Do Dzieciątka Jezus z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu w dniu 18 urodzin Edyty

10⁰⁰ Do Dzieciątka Jezus z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu w dniu 18 urodzin Wojciecha Dyragi z int. rodziców

12⁰⁰ + Mariannę Kruk (7 r. śm.) z int. rodziny

15³⁰ + Zbigniewa Woźniaka z int. Matki

† W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy śp. Jadwigę Wiodurską z Kielc która odeszła do domu Ojca. Niech odpoczywa w pokoju

Ekstra...

× 8 stycznia – Dzień Sprzątania Biurka

× 11 stycznia – „Trochę ciszy w środku miasta” modlitwa medytacyjna ze śpiewami z Taizé w kościółku Świętej Trójcy przy ul. Jana Pawła II w Kielcach godz. 19.00 zapraszamy!

Parafia p.w. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, tel. (041) 311 42 59
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

II Niedziela po
Narodzeniu Pańskim
4 stycznia 2009 r.

Nr 6



Słowo Boże na dziś...

Czytania: Syr 24, 1-2. 8-12 / Ef 1, 3-6. 15-18

Ewangelia: J 1, 1-18 (1, 1-5. 9-14)

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (...) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski prawdy.”

ODDAJ MU POKŁON

Komentarz...

Bóg, jak siewca, rzuca słowo. Rzuca je każdemu, nie tylko ludziom pobożnym, ale i tym, którzy postawiają nogi. Nikt nie może wymigać się, że żył na ziemi i nie dotknęło go słowo Boże. Bożym słowem są nie tylko słowa zapisane w Biblii. Bóg mówił ludzką mową, był Chrytusem-Człowiekiem. Ale Bóg jest za wielki, by ograniczyć się do ludzkiej mowy. Słowem Bożym jest wszystko to, przez co Bóg przemawia do człowieka. Słowem Bożym była gwiazda betlejemka – światło, które wzbudziło tęsknotę za prawdą, sen Józefa, rozmnożone chleby na pustyni, pianie koguta na dziedzińcu Piłatowym, kiedy obudziło się sumienie i przypomniały słowa Jezusa. Słowem Bożym była chwila kiedy setnik przebił włócznią ciało Jezusa i gdy zatrzęsała się ziemia, Bóg krzychał nieludzkim głosem, a żołnierz powiedział: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym”. Wreszcie chwila w drodze do Emaus, kiedy Jezus szedł z uczniami, którzy niczego nie rozumieli i jak wrony szli i dziobali ziarna. W nas też budzi się tęsknota za prawdą, miewamy prorocze sny, wydaje nam się, że stracone, ale przychodzi z pomocą Boża Opatrzność; czasem budzi nas kur, kiedy zabrudzimy się grzechami, nagły krzyk budzi sumienie; czasem przeżywamy chwilę olśnienia i staje się jasne to, co było dotąd niezrozumiałe. Nie tylko zapisane w Piśmie słowo Boże przemawia do człowieka, ale i to potężne Słowo, które przemienia nasze dusze i każe szukać źródeł prawdy, zmienić swoje życie, powrócić do nadziei chrześcijańskiej. /ks.J.Twardowski/

A w parafii...

- 6 stycznia w Objawienie Pańskie mszę będą o godz. 8.00, 12.00 i 16.00
- Od 29.12 w naszej parafii odbywa się kolęda – księża nawiedzają z modlitwą nasze rodziny

Blżej Eucharystii...

POKŁON - w liturgii rzymskiej jest znakiem zarówno głębokiego szacunku, jak również usposobienia pokutnego, szczególnie wtedy, gdy ma on związek z prośbą o oczyszczenie z grzechów (w sakramencie pokuty, spowiedzi powszechnej, przy akcie pokuty we Mszy św. itp.). Skłon głowy lub ciała symbolizuje cześć i błaganie. W liturgii rzymskiej pokłon często zastępowany jest przyklęnięciem. Pokłonem ciała pozdrawia się ołtarz, krzyż, innych liturgów.

Skłon głowy - skłaniamy głowę, kiedy przynosimy jakiś przedmiot liturgiczny kapłanowi, np. podczas przygotowania darów ofiarnych. Skłon głowy jest znakiem szacunku i uprzejmości.

Skłaniamy głowę, gdy wypowiadamy razem imiona Trzech Osób Trójcy Świętej, gdy wypowiadamy imię: Jezus, Maryja, świętego, którego przypada wspomnienie lub święto.

Skłon ciała (ukłon głęboki) - przy tym pokłonie zginamy głęboko głowę i ramiona. To również jest znak czci i uwielbienia. Jeśli w jakimś kościele nie jest przechowywany Najświętszy Sakrament (nie ma "wiecznej lampki"), wtedy skłaniamy ciało przed głównym ołtarzem, paschałem albo przed krzyżem. Po procesji wejścia kapłan, diakon i asystujący wykonują głęboki skłon w stronę ołtarza. Ponadto kapłan czyni głęboki ukłon przed ołtarzem gdy:

- podczas wypowiadania modlitw: *Wszechmogący Boże Przyjmij nas Panie w duchu pokory..*

- w Kanonie Rzymskim na słowa: *Pokornie Cię błagam*

- podczas wypowiadania słów konsekracji (jako że są to słowa samego Chrystusa): *"Bierzcie i jedzcie...bierzcie i pijcie"*

Ponadto skłon głowy wykonują wszyscy (kapłan i wierni) w czasie Wyznania Wiary na słowa: *"I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem"*. Jest to nasz wyraz uczczenia tajemnicy Wcielenia.

W wykonywaniu skłonów należy zachować nie tylko powagę i staranność (szybkie "uderzenie głową o posadzkę" wyraża nasz pośpiech i niechlujstwo liturgiczne), ale i rozsądny umiar. Liturgia bowiem nie może stać się nieustannym skłanianiem wszystkiemu i wszystkim, gdyż inaczej może się przerodzić w parodię liturgii.

6 stycznia - Objawienie Pańskie

Uroczystość była znana już w IV wieku. Ale w różnych regionach obchodzono ją wspominając różne misteria. Na Wschodzie stała się pamiątką chrztu Chrystusa w Jordanie. Na Zachodzie głównym jej przedmiotem był pokłon Trzech Mędrców. Wspominano również chrzest Jezusa oraz cud w Kanie Galilejskiej, ale na drugim planie. Antyfona do pieśni Maryi z II Nieszporów Uroczystości mówi: „W tym dniu tak świętym trzy cuda wystawiamy: dziś gwiazda przywiodła mędrców do żłóbka; dziś podczas godów woda stała się winem; dziś Chrystus przyjął dla naszego zbawienia chrzest w Jordanie, alleluja”. Bo właśnie w tych trzech cudownych wydarzeniach dokonało się objawienie Syna Bożego.

Trzej Mędrcy

O trzech magach, którzy przybyli ze Wschodu, by uczcić Jezusa opowiada fragment ewangelii Mt 2, 1-12. Dobra Nowina nie mówi ilu ich było. Jednak na podstawie liczby złożonych darów, przyjęto, że do Dzieciątka przybyło ich trzech. Imiona zaś – Kacper, Melchior, Baltazar – nadano im we wczesnym średniowieczu. Pierwsze litery ich imion K+M+B wypisuje się nad wejściami domów, żeby ochraniać je przed złymi duchami. Wyprowadza się także je z błogosławieństw: „Christus mansionem benedicat” - Chryste błogosław mieszkanie”. Monarchowie złożyli Narodzonemu Jezusowi podarunki: złoto, kadzidło i mirrę. Przez całe wieki na różne sposoby interpretuje się te dary. W złocie upatruje się znak królewskiej godności Dzieciątka, w kadzidle jego Boskość, a mirra miała symbolizować śmierć na krzyżu.



Boży człowiek... - bł. Marcelina Darowska (5 stycznia)



Urodziła się 16 stycznia 1827 r. Pochodziła z rodziny ziemiańskiej. Zgodnie z wolą ojca wyszła za mąż za Karola Darowskiego. Swe obrączki ślubne złożyli MB na Jasnej Górze jako votum. Razem doczekali się potomstwa: Józefa i Karoliny. Niestety szczęście ich nie trwało długo. Trzy lata po ślubie Karol umarł na tyfus, zaś rok później umarł mały Józio. Marcelina wyjechała za granicę. Tam podjęła decyzje o wstąpieniu do zakonu. Najpierw jednak chciała

wychować córkę. Założyła szkoły i przytułki, pomagała biednym i kierowała majątkiem po mężu. Przeżywała stany mistyczne. Bóg objawiał się i przekazywał swoje plany wobec niej. Miała założyć zgromadzenie zakonne o charakterze wychowawczym. W 1854 założyła wraz z Józefą Karską, przy współpracy o. Hieronima Kajsiowicza, Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP. Matka Marcelina umarła 5 stycznia 1911 r. W 1996 r. Jan Paweł II zaliczył ją do grona błogostawionych.

Modlitwa. Matko Boża, do Ciebie zwracamy się w modlitwach. Wespriy nas, abyśmy, jak mówiła Matka Marcelina „pożyteczni stali się ojczyźnie, bo owoce naszej pracy nie do nas należą”. Prosimy Cię o pomyślność. Amen.

Coś dla ducha...

Pewna mało znana legenda wspomina o czwartym jeszcze królu, który również wyruszył w drogę. Zabrał on ze sobą prezent dla Królewskiego Dzieciątka trzy błyszczące, szlachetne kamienie. Był najmłodszym spośród czterech, żadnemu zaś nie płonęła w sercu tak głęboka tęsknota, jak właśnie jemu. Podczas drogi usłyszał nagle szlochanie dziecka. W kurzu zobaczył leżące chłopczyka, bezbronny, i krwawiącego z pięciu ran. Podniósł je i zawrócił do wioski, którą właśnie zostawili za sobą. Tam nikt nie znał dziecka. Poszukał opiekunki i przekazał jej jeden ze szlachetnych kamieni, by w ten sposób zabezpieczyć życie dziecka. Udał się następnie w dalszą wędrowną. Gwiazda wskazywała mu drogę. Przechodził przez miasto, w którym naprzeciw niego wyszedł orszak pogrzebowy. Umarł ojciec rodziny, matka i dzieci miały być sprzedane do niewoli. Król przekazał im drugi drogocenny kamień. Jeszcze raz zajaśniała na niebie gwiazda. Wędrował za nią poprzez obcą ziemię, w której szalała wojna. W pewnej wiosce żołnierze zgromadzili wszystkich mężczyzn by ich zabić. Wtedy król wykupił ich trzecim kamieniem. Kiedy dotarł do miasta poczuł że jego wędrownka zbliża się do kresu. Na rynku zobaczył tłum ludzi, który zlorzezył prowadzonemu na śmierć skazańcowi. Ponieważ miał współczujące serce, postanowił towarzyszyć skazańcowi w jego ostatniej drodze. Ludzie doprowadzili skazańca na skaliste wzgórze, zdarli z niego szaty i ukrzyżowali go między dwoma złoczyńcami. Nad jego głową widniał napis „To jest Jesus nazarejczyk, Król Żydowski”. A kiedy w tej krainie zapadł zmrok, zbłąkany, ubogi król uklęknął pod krzyżem i wyciągnął ręce w górę. Zrozumiał że umiera Ten, do którego żłóbka nie zdołał w porę przybyć. Tutaj nie jaśniała gwiazda, tutaj nie przemawiali aniołowie. Bóg milczał, i nawet słońce zakryło swoje oblicze. Dłonie wędrowca były zupełnie puste. Jego myśli były bezwładne, jego serce było wyschnię. Rozdał już wszystkie swoje uczucia, całą wiarę, całą nadzieję. Zrobiło się z niego puste naczynie i legenda. O godzinie trzeciej do dłoni króla skapnęła z krzyża kropla krwi. Miała barwę drogocennego kamienia, z którym kiedyś wyruszył w drogę. Wędrowiec doszedł do celu, drogocenny kamień zamienił się w krew zranionego serca, królewski dobroczyńca w żebraka, a żebrak w człowieka po królewsku obdarowanego. Wszystkie stacje jego wędrownki nabrały sensu. Tylko pozornie błądził. Był prowadzony i przyszedł w porę

Zamyśl się...

„Odrobina miłości człowieka do człowieka lepsza jest od wszystkiej miłości do ludzkości” R. Dehmel

Uśmiech...

Przychodzi ksiądz po kolędzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań: - A ile masz lat? - Siedem... - A do kościółka chodzisz? - Chodzę... - Co niedziela? - Co niedziela... - Z całą rodziną? - Z całą... - A do którego? - Do Tesco...